

N. Inv. 5520.

5533

55

5520

N. Inv. 5520

Crede mihi, mores distant a carmine nostro
Vita cum amicis, missa jucunda mihi.

N. 72

0222



Handwritten text visible along the right edge of the page, partially cut off.

2

Wolność Ojczyzna Tragedya.

Dawniej za **Sygmunta III** napisana po Łacinie przez **Jana Ignacego Bobola S. J.** a teraz na język Ojczyzny przetłumaczona przez **Wojciecha A. M. R. Pierakowskiego, B. P. P. P. H. Delegata do Stolicy Apostolskiej. od Konfederacji Jarosławskiej**

Michał Roman Siwakowski

Biskup Prusowski, Suplikan Wroclawski, Pleban Humanicki Delegat
do Stolicy Apostolskiej & &

Do

Najjaśniejszego Stanisława Józefa Potockiego Marszałka Generalnego
Konfederacji Jarosławskiej & &

Panie a Panie mój! Ty, co mi dał (chleba)
Nie wstał w na Ciebie dłużej Kto pod Ty.
Jeżeli dotąd takowe niezmienia się Nieba
Jeżeli wystuchają wam me Pastewnie Mody,
Wkrocie cię uyrze Panie w Sarmackiej Koronie,
Niasąc liście w debowym uwięzionej stronie
Dziastującą Berta po nad Polskie Męze
Co teraz nasze stawia Cnoty y Oweze.
Lecz wiem że przy wielkości umiesz skromność cenić.
Choćbyś miał Łasie Wodza w Polskiej Berta i mienić.
Choćby cię rządką Cnota i na Tron wyniosła.
Pomniemy wszak, że iednego jesteśmy Rzemiosła
Oba lud głupi pod Ty, roztropną Koleją
Prowadzimy postachem a szawem nadzieją,
Ja Krynkińskich straszę Piętem, Ty Karacz Moskalem
Ciebie błaga Przysięga, mnie słucha i Łalem;
Ty ich powrotem swobod smiesz cieszyć potrosze
Ja dręcąc Lud, wskazuje Niebieskie roztrosze.
Lud głupi, cierpi ucho, ciepi się łab łeba
Dostę że nam obom wierzy i przed nami Kłeba,
Dostę że nam niesie wiernie owoce wsey pracy.
Zawrze danow i śliczy żywili Polacy -
Nieprześcianimy więc starań do wielkiego dzieła,
Gdy Ja dąże do żyłkow, Ty osiągasz wstądzę
Jusz Najza stawa stopnia wielkiego dopieła,
Jusz Kto mnie jest lepszy, Ty w wielkiej powadze

Ty z męznym Cesarzowskim zawrze równym erotem
Dawaj Wojskom Ustawy i Polakom Prawa
Twojej strony, z pobornym Infant Apostolem
Wiemy iako nam prawi święty stan nadawa,
I gdy Ty prawodawcą Polakich będziesz Kraio
Damy prawdziwą wiary, przykład obyczajów.
Lecz gdybyś co bron Boże! z odmienną kolei
Świecna Twoich wielkich czynów zawiodła nas stawa
Gdybyś był omylony w podekłębną nadziei,
Gdyby wrocona była Maiowa ustawa
Gdyby nam sprzyjające Rospyczyłow voty
Nową ręką były woyną Bismarcka;
I poszły Cesarzowskie ponawia smoty,
Gdybyś się stał ofiarą podstępów Hetmana.
Zawrze z Żelaznym sercem zduszą niewzruszona
Niestatecznego losu opzremy się zwrotom,
Oczekamy fortune na nas zająziona
Niepoddaige się niepy tym nowym obrotem
Dokarem światu, że gdy w rządzie Krol jest słiski
Wiellu Maż umie gawdzić fortuny poriski.
Na ten czas poydziem razem Wodź wiellu i Kaptanem
Prubac talicy Krajiny, gdzie dan zawrze Panem
Ty mi dajes chronienie, władim obyczajem
Ja ci je ofiaruję dać wtedy na-wziem
Poydziem w Prusenskie Kraie, gdzie Pasterz obrany
Przećisz od dwu pobornych bydl może uznany
Ty z dziećmiogiem dzieci i z enotliwą Lona
Dotrzymasz dawney daney Polzere obietnicy
Ja zawrze wienną tobie węgą namajzerona
Bógostawia ci będę wchodząc do świątyni;
Niek na nas potym iak chce los niewzruszenia ciska
Smieszne będą enotliwym fortuny igrzyska,
Zawrze dziecie podobne snuig się powoli
Wieli wielkowi pudaie przykład szeregnych czynów
Polak dawnych przykładów chodzie torem woli
I Sarmaci w Polakach prawych znaia synów
Dzied piętnastą wiekami co się unas działo
To się i teraz w Polzere z Twoą pomocą stało
Iak Babela ucrony w nieznanej Kronicie
Wyczytał Polakich dziejów gówną tajemnicę

A sta wzoru współczesnych, potomnych przybitu
 Użył dramatycznego sposobu i tadu
 Ja wspólnie prawy Twojej, na pamięć wieczystą
 Dzieła, osob i czynów, te pismo stomać,
 Tobie Panie poświęcam te "Wolność" Cyerysta.
 Gdy z Twoym wielkim Imieniem te dzieła zobaczę,
 Swoją sukcesję, powiem i Latinu Poeta
 Niech Imię Mezenasa będzie mi zaletą

Predmowa Autora. Duke pro Patria.

Sarmaty byli szeregowie wolni i niepodlegli polasach i łamach swoich
 i łamach swoich; bo wolność zależy na niewykonaniu Praw i
 naderbarności; szeregowie na uwięzieniu niewolników których w Sarm
 cyi tylko poddaniem zwano, i na proznowaniu dogodnemu rozpuszc
 y proznej chwale; a niepodległość zależy na wsparciu choć drogi
 optywnym i siada mownego. Tak też Sarmatowie rozszerzali się
 opiera, Rosolanow, którzy mając naderbarności, tak jak Pasterz
 swą trzodę, strzygli ich często a czasem rozrywali lub przedawali.
 Lubi do cierpienia przyzwyczajony był ich, jak powinien w nędzy
 biedy i w najgrubszej ślepcie; więcej mniej młodzi już mieli więcej
 swobodę i użycia; udzielano im je w miarę przywiązania ich do
 Wodrow i naderbarności Sarmatich, oraz w miarę wsparcia iaku
 od tych Panow zyskać mogli. Panowie zaś sami byli wistocie Mo
 narchami i radney tamy nieznali woli swojej, chyba przewagi iednej
 nad drugą, lub raczej wnietały Rosolanow. Niestatek chęci
 ludzkiej, a more i pilne przypatrzenia się Radom innym oraz
 radość ich świetności, sprawiły, że wielka część Cyery a
 nawet i Panow Sarmatich przybrała sobie "Wolność" tę Cyerysta,
 a korzystając zwoyny ościennej którą Rosolanow widzieli zaiętych,
 umysłili zwrócić opiekę Rosolanow, wzmocnić iestane siły, obos
 trzyp wykonania ieste Praw, stanowią nowe dążeń do porząd
 ku, do bezpieczeństwa osob i własności; a naderbarności chcieli
 uwiernie swoje dzieła postanowieniem przedzielną troni Sarmat
 iego dotąd Elebyjnego, i podniesieniem Miast i ludu aby ich przy
 wiązało do Radu. Dzieło się przy końcu wielu Trzecię od
 Nawodzenia Panstwiego, i spisek między nimi ulnowany uwiadości

wybuchnął w sągodzinie / iako świadczy Aur. Magnet de gest. Sarmat. / y 3. Maja
R. 1621. Król naówczas panujący czyli Iliżre Sarmacki, którego juże nie
dowarto do potomności podobno przychylał się sam y spisaniu tego był uczest
nikiem sądząc że mu ustawy y stawy doda; mowie podobno, bo Króla tego lubo
juże iako mniej znającego y nie wojownika zaniedbał wspomnieć Dzieciop
rowie ówych czasów Rycerskich, postępków jednak jego ślad zostawili; y
zdaje się że później znów Rosolanom sprzyjał y naród swój w ich opie
kę ciwną^{pub} był przynajmniej o to posądzany.

Znalezli się jednak wówoju dla wolności Ocyzystey niebezpiecznym czasie wielcy
obywatele y meżni Rycerze, ktorzy wiecnie Rosolanom sprzyjając doniebia
ochronili, aby uyc nie przesadowania osobistego, / bo go spisawoi 3. Maja
złotowie umyślnie nie uferzynali żadnego, / ale ^{dale} nagrawania laslepionego
ludu y posmiejowiska z ustaw Ocyzystey wolności, która ci sobie obrali za
Bożyszczę. Pod tym przynajmniej pretestem y porowem kryli Kardz wtajem
zamary, zjednoczeni tyllu na zgubę spisku sągodzinskiego y na przywr
cenie Rosolanom władzy nad Sarmatami. Duwaczeńko był także pierw
szy między nimi zmożności y znawienia. Driedziu wtorei nader obzernych,
posiadał nierlichone troydy owie byda y poddanych, trzymał y osadzał
postępkach szlachty uborząc na czynszach, a wiódąc ich na kółta y obrady
publiczne przewarad zawsze wlebszrosia głosow zdania innych. Ten
Duwaczeńko znalumity, iest w Dzieciach ustanowien przytecznych, tym
że pierwszy między Dniestrem y Roscią zatorzył fabrykę sulien, ktorey
w tych krajach dżilich wcale przed nim niernano. Michael a Bohra
Lib. IV § VII. Emphineue. Sarm. takie ślady przymiotu y przywar
tego sławnego Rycerza nam zostawił. Ambicja y chęć panowania
była rywiotem jego duszy, a łwon tyllu zdawał mu się zdolnym nasycić
te żądze. Chciał panować Sarmatom y zdaleka iur ustruguiąc Rosolanom
do pomagając onym wewszystkich ich zamysłach, mniemał że iur miał
do niego ustankę drogę, gdy sakeps spisku 3. Maja narazem go od Korony
oddalał obarat się. Zdrugiej strony Rosolanom trzeba było zawsze
widzieć Sarmatów pod panowaniem słabym y pod Monarchami niezu
lumitemi ani sercem ani rozumem ani duszą. Własnie Duwaczeńko
przymioty y wady zgodne były z ich zamysłami, typy w pojęciu, nie gło
bi w uwadze, niewiadomy y mało urony a pyszny ambitny w zamiarach
y mniej świadny w wyborze sposobow, on był ten, którego imieniem
y majątkiem umysłili Rosolani powrócić Sarmatów do dawnego
iawzma tak dla nich szeregeliwego.

Było y innych kilku Sarmackich Rycerzow łączących się do tego dzieła;
najznajniejsi z nich: Patka Wódz Sarmatów y Lebvak także
Wódz onych. pierwszy: darami Iliżreia nauwczas panującego,
z tłumem prospulitych Rycerzow do wielkiego majątku y pierwszey

4
świetności podniesiony, nieraz zdradził swego tefliu, i najwielkijm stał mi
się nieprzyjacielem; Rosolanom poświęcony, musiał poniewolnie dopomagać
do świetności Duraceni, ale z natury chytry rozdrośny i obrótny i
dowcipny, szukał iżecznie znużyć na Duraceni całą nienawiść
publiczną, a sam korzystał z tego sukcesu. Drugi, nie miał innej wcale
zalety, tylko że niegdys przedpadł był Karze publicznej od Rosolanow
sobie zadanej, i że sam wrytliem oświadczał ustawie, iż jest cztu
wielkiem wielkim i tego w czasie diażeniem obiad powimmi Parmaty; za
raz się z niego smiano, pólym go niewtuchano, nawtatek ustawie toż samo
powtarzaie wbił to w głowę tożem lub cztewem sturacym swoim i Lorie;
ale byt mu niedato świetnego miysca w zgromadzeniu i zamysle tak wo
rytym, lecz urząd który posiadał, wdawniejszych wielkich Ocyrystey
wolności u Parmatow cztorny, sprawił to, że dwaj pierwowi przyjele go
dowiebie i znuw wraz działali. Rewrta Parmatow znuemi ztorny
tak byli mało zauczay, że ich imiona ani cztyny w wpoterefsnych dzieiopis
ach niernayduie się. To tylko wiemy, że gdy się zięchali na stawney
Qnoiowe, wrytliach ich niebytu tylko o smiu, niewachuię cztadue
i Poeldanych, litorem bydz musieli otwizeni. Powatpiwai więc wolno
cztelnikowi, czyli Qstupogtuch, Slepowierz, Gryzobray, Weymir i
Oprawie sa, imiona zmyślone tylko, lub Allegoryczne; czyli cztyny
tym Parmatom przypisane wistocie miały miejsce; lub też tylko do
ordoby historyi od fctowowiernych dzieiopisow pozniejszych wielkow
sa przytzerone? Już teraz wierzye trudno, aby qtoś z Nieba, oznaia
iay wybor narodu, ogłowił kiedy tego nagle Helmanow, iak tu pija
ze się stato Gryzobrayowi; i pomiędzy bayli pocztany pewnie, że
Portret Oprawcy, zdrubieney na Oltarz cudownie przeniesiony,
podany byt cztci Parmatow y od onych przyjele, i zwtappera w wi
lu w itorym malowha rtuliu ledwie w tych krajach znana była.
Izota, nawet bysmy i poprzedzaiącym ogólnym dzieiom niewier
yli, gdyby nam od współczesnych dzieiopisow niebyty zangero
ne; i gdybyśmy niewiedzieli że Rosolanie, rozpulwiwszy wojnę
swoią z Getami i Turliomanami, wpadli całą siłą do Parmaty,
i ten kraj zdradiony zewrząd, a nadezysztło od swych wtasnych
Panow, i po męznym odporze zawoiowali.

Argument Aktu I

Stępowierz Brat Leobla Wodra Sarmatow, styżąc powołane obry-
ki radości z ustanowienia urzędu nowego przez spisek Jagodniński,
któremu on, idąc za radą Brata był przeciwnym, obiecuje
wydać Kaie, Curli swoją, za tego, kto mu pierwszy przyniesie
wiadomość, że Rosolanie wyjdą swoje na ziemie tego spie-
ku obrocy. Weymir pierwszy mu dać tę pomysłną nowinę;
wiadomości o wkróceniu Rosolanow y o krwawych potyczkach
co raz nowe przychodzą. Stępowierz, niepokorny o sukces tej
wojny, a przytym niechętny dać Curli za Weymira więcej niż
mitęgo Ryerza, wota Kaie y radzi się z nią; ta zachęca w Wey-
mirze, i kocha oświadczeniem Oycy, starając natłonić go róż-
nymi sposobami y powodami, aby dotrzymał przyrzeczenia Weymirowi;
na ostatku, wróć Oycu pomysłność tej wojny, oraz używając
słuch czarnej kłamki, w której była biegała, pokazuje Oycu w be-
zarownym Świerciadle, co się dzieje y co się dzieć ma w ciągu całego Roku
w Sarmacji.

Argument Aktu II

Ten Akt prawie cały, jest tylko widokiem czarnej kłamki sztuki
werwanym dziełom Sarmackich Roku tego okazywanym Stępo-
wierowi. I tak, widzi w Świerciadle zebranych na Gnoimie
Kilku Ryerzow Sarmackich, y między nimi Brata; styżąc rela-
cję Gtupogtucha czynioną, sprzymierzonego o dziejach 3 Maja
w Jagodnie, gdzie on sam idąc opierał się woli powołanej, upadł,
postulił y kusił się nabawić. Styżąc potem ustawy na Gnoimie
rostrzysane y stanowione. Widzi niezliczone wojska Rosolanow
wpadające w Sarmację; widzi potyczki ich z garstką Sarmatow
broniących swego Kraju, ale bronących mężnie; zwycięstwa Sar-
matow, ale zwycięstwa bez skuteczne y prozne & Stępowierz
troskliwy o los Brata swego, którego mniemał w niebezpieczeństwie
wśród Rosolanskich, radzi od Curli aby mu go pokazała;
wnet go widzi w tyle wojsk Rosolanskich, y to idącego, po między
Sarmatami rannymi y jęczącymi, najgłówniejszych onych niedoli, y
prawie do niek gorliwej mowy za wolnością Cyrystos. Na ostatku

widzi

zmierzona tam Weymiera y boianego tego zycia, bierze cennosc zlotu
wachtarz, suda nam Weymiera y trzymiac go w ryzku, tu obtochem
umiesciana, co widziac, se korzystajac z wolnosci Cyrysty, lei braci
sleb a Polacy Rosolunfley, mimo woli Cyca y grozby Procho,
garba; Zterop ienow, wotam Rosolunow w ryzku, uharai przyrzeka.
Koriny sie, kuzedya, miedzi, Stepowicza który sie w ryzku
pauy, y powolowaniem Piesni Chora niewiazt o Wolnosci Cyrysty

Scena 155 w Karykaturze Mistrza dawnozy naterzajacy do
Sarmacyi, w Domu Stepowicza.

Osoby juz w 5. latosci wytknieba w przedmowie y w Augumencie

Kopia Listu Kopy do Siemowitowego Biskupa Druwenstego.
Przegana Siemowitowego 888 do Kopy Pana Dyminy Bonice
Tomaszewskiego Sekretarza Konfederacji Senatu Koronny.
Dnia 3 Listu 1792 Roku.

Wielmozy Mowi Sekretarzu y Kochany Bracie;

Wielki Wymysl, Kochany Dyminy! Jakie to hardy moment od wotod-
nia Protoskich lub jutros w publicznych porostaly, trawie ruz-
ten na nore; chodzą: Sapientia hujus mundi stulticia est
apud Deum. Jak ty znalazdzy miedzy ligami moimi dzie-
ucone dygda jynarego Bobole P.S. tak stoworne do ser-
nagonych cymnoscii Cyrysty, praci sie w ryzku ie, tłumaczy na
chodzenie w ryzku ienow y potomne sie. Przed tłumacze-
niem w ryzku sie do dedykarji dzieła; bo Wymysl Pan wiez mo-
Kochany Sekretarzu, ze to jest grant w ryzku, y ze nam Pana
naterzaj chwalic' wlasnie idedy, gdy go w ryzku garba, aby nie tetny
czad y znowu miedzi chodowal sie. Przechytem protym przedmow-
Lidza Bobole, y argumenty calej Inzedy, y iuz w ryzku
Muzg do pisanie w ryzku y Dygaly, gdy obliczenie sie w ryzku

de Rymu

/ gdzie nuchwalać się iedem Delegatem do Stolicy Apostolskiej / Imie war
nieysze dać mi zatrudnienia. Niceraś tu myśleć o Tragedyi, gdy prawiła przycho
dzi nad ocaleniem wiary w Ojczyźnie. Ale orkuda już podiętej pracy y imprezy
tak wyteurney; umyśliłem zatyż postać Wmę Pana to com wygo tował, abyś
Wmę Pan dźięto zatrudnił iako Sekretarz Konfederacyi nie niemajacy do
czynienia. Masz atoli talent Wierszykow gładkich; użyj go, y wystaw
wspaniałe y starożytne myśli, stylem letkim y powabnym letorym
pivates Matuzensztwo w rozwodzie

Nieprzyłaczam originatu łacińskiego, umyślnie aby imaginacya Wmę
wiecey znalazła pole; a przytym Argument Aigda Bobola tak iest elok
wacny, uroony y dosłownaty, że zniego Scene prawie Kardę utoryc, oraz
styl y ton szeregolny y wtawciowy Kardę osobie ustanowie, świadomy sztuki
dramatycznej, łatwo potwori. Pewien iestem iż przeczytawszy dźięto
sam Wmę Pan uznaż: że dyskursa Słepowierza powinnym być bez związku,
nawet czaśm bez sensu, z częstym powtarzaniem się y w tym nietudzie
przywołitym ludźm głębokim uroonym w starożytnosciach y w Negre
manji. Duraerenliu, gada mało, powoli y niewychło; iako wielkim ludźm
y Panom iest przywołito. Lebvali upiewa; Patda bethoere, y tak imię.
Przyznać musiewny oba, że ten Aigdz Bobola był bardzo uroony y bieży
cztowiel! uważ Wmę Pan iako on, choć roku całego wystawia dzieło,
iednakże przez subtelny wynalazek zwiereciadła Ciarniśkiego, ściśle
zachowaie tres unitates, od Aristotelesa y Longina surowo przepi
sane! Jak pobornie obawia obowiazek Ojcom aby dotrzymywali danego
Stowa Corlum! iako świetnie y zrzecznie zdobi scene turnieiem y Chorami
sprowadzonemi przez Strachogarba! musiał ten męz uroony umiać
na pamięci Autorow Kłasyknych; ieden tyłku przytwierdzi Wmę Panu
przykład, iako wirgiliusza wulkefsem nastadował Bobola wyborna
taciina. Weymiv zaczyaiacy powieść o dźiętach Duraerenliu, tak w ori
ginales mowe swoia, zaczyna —

At ma virumq; cano, cuius miracula clau
Efulgens suspensa polo, diffusa per Aequor,
~~At~~ gravidum memoranda diu monumenta labor.

Verba dabis divina Cuius numerosa puillo &

Ta probba da Wmę Panu sadzi o wspaniałości stylu myśli y wyrazow.
Nietwa Wmę Pan Poreca, y zapewne wyrównaże swemu wzorowi, jeżeli
zrzecze do tej pracy przytwierdzi się zechce. Awrewcie, robiąc dla Pana,

iż imęgo niepotrzebuje z rachęenia, my oba ięgo studzy, y na ięgo chlebie
ryjacy, za szeregseie sobie miie powinnismy, gdy nam się uda cho iedna
chwila straszanego Publicernemi Interesami umyrtu rozweselić. Mam
nadzieie ze rapowrotem moim z Rzymu iż te dzieła zastane gotowe
Ja nawzaie przywiesić Wmę Panu obicenie od Oycy Świętego odpust
zapetny; abym mu dat nowy dowod wysobiego Prawnlu z ktorym
Jesidew

Wmę Pana
Zyerliwym Bratem
y Stęga uniozym

Mieh: Roman Biskup

lebia
nao
nam
towel
pust
tory

